

Graffiti kontra cenzura Twittera

25 marca 2014

Twitter został zablokowany w Turcji, ale ludzie już dzielą się wiedzą o omijaniu blokady, niekoniecznie przez internet.

Od ubiegłego tygodnia Turcja jest krajem blokującym Twittera. Premier tego kraju – Recep Tayyip Erdogan – uważa serwis społecznościowy za źródło ataków na rząd. Te ataki polegają na publikowaniu informacji nieprzychylnych politykowi, takich jak nagrania będące dowodami korupcji.

Turcja zablokowała Twittera na mocy czterech nakazów sądowych. Niestety premier Turcji chyba nie przewidział, że wzmocni to tylko zainteresowanie dostępem do Twittera. Natychmiast pojawiły się porady o tym jak uniknąć blokady, a można to zrobić wykorzystując m.in. usługi SMS lub wirtualne sieci prywatne (VPN).

Ponadto dość szybko odkryto, że blokadę da się ominąć korzystając z Google Public DNS, czyli darmowych serwerów DNS udostępnianych przez firmę Google. Ludzie zaczęli rozsyłać sobie w internecie wskazówki dotyczące korzystania z tej usługi. Czasem towarzyszy im komentarz dotyczący wpadek premiera.

Co jeszcze ciekawsze, Turcy zaczęli promować korzystanie z serwerów DNS od Google, po prostu pisząc sprayem po ścianach. Takie graffiti przeciw cenzurze może wyglądać tak.

Według France24, tego typu graffiti pojawiło się w wielu miejscach w Stambule. Wielu ludzi już ominęło blokadę i korzysta z „zabronionego” serwisu. Tak wynika z doniesień tureckich blogerów oraz... z wpisów Turków na Twitterze.

Szacuje się, że Twitter ma ok. 10 mln użytkowników w Turcji. W

opinii Turków jest to świetna alternatywa dla mediów tradycyjnych, które są zbyt podporządkowane państwu. Łatwo zrozumieć, że zablokowanie tego medium mogło tylko pomóc w utwierdzeniu ludzi w przekonaniu o jego niezależności. Właściwie trudno sobie wyobrazić lepszą promocję dla Twittera w Turcji.

Nie wszyscy tureccy politycy popierają tę blokadę, a więc może ona niebawem minąć. Nawet prezydent Turcji Abdullah Gül wyraził swój sprzeciw wobec blokady, a zrobił to na Twitterze.

Blokadę można zdjąć natychmiast, ale o wiele trudniej będzie zmyć graffiti z niektórych obiektów. Trudniej będzie też zatrzeć wspomnienia ludzi o tym akcie cenzury. Politycy z całego świata wciąż nie rozumieją, że najczęściej efektem cenzury jest wzbudzenie w ludziach nowych form sprzeciwu. Nie da się całkowicie zablokować przepływu informacji pomiędzy ludźmi.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)